Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 29 Rok (II), XI. Niedziela dnia 20 lipca 1930 r. Cena 50 gr

ILUSTROWANY TYGODNIOWY

JUNAK

JASIELSKI

ORGAN WOJEW. KOMITET. P.W. i W.F.



Uczestnicy zawodów strzeleckich o Mistrzostwo K. Sp. „Gedanja" w Gdańsku. 1. Mistrz Jaworski 2. Wojnarski, 3. Karolczyk, 4. Pikor, 5. Hardy, 6. Mroszczak, 7. Kier. wydz. strzel. Tuchołka, 8. zast. kier. Mańkowski.

Apel do wojew. warszawskiego i łódzkiego!

Członkowie W. F. i P. W.! Rozpoczęliśmy od niedawna z Wami współpracę. Oczy Wasze teraz są zwrócone na nas, a my chcielibyśmy też wiedzieć, co Wy robicie i jak pracujecie, chcielibyśmy o Waszej pracy powiedzieć coś Waszym kolegom z Wielkopolski i Pomorza.

Oczekujemy od Was wiadomości — nadsyłajcie nam informacje, co się u Was robi.

Piszcie do „Junaka" o ćwiczeniach p. w. o świętach w. f. i p. w., donieście nam gdzie powstał nowy oddział p. w. i co on robi. Może macie lepsze od naszych metody pracy — donieście nam o nich, niech się wszyscy o tem dowiedzą. Przyszlijcie nam swoje zdjęcia, abyśmy je mogli umieścić w „Junaku".

Oczekujemy od Was z niecierpliwością wiadomości.

ODEZWA!

Koledzy!

Przed laty 12-tu na gościnnej ziemi włoskiej i francuskiej stanowiliśmy kadry Polskiej Armji we Włoszech i Francji.

Jako spadkobiercy świetnych tradycyj rycerskich Legjonów Dąbrowskiego, które walczyły za wolność Włoch a następnie wyruszyły z ziemi włoskiej do polskiej, by wyrwać Naród z kajdan niewoli — tym samym szlakiem historycznem przybyliśmy do Ojczyzny w chwili, kiedy już Polska zmartwychwstała — oblegana była ponownie przez moce piekielne od wschodu i zachodu.

Koledzy! — Obowiązek nasz żołnierski względem Ojczyzny spełniliśmy tak, jak umieliśmy i ile nam tylko sił starczyło. Dzisiaj po latach kilkunastu w pogoni za chlebem codziennym, — rozproszeni jesteśmy po świecie — zapominamy często jaką rolę spełniliśmy w obronie Tej, która nie zginęła — żyje i zginąć więcej nie może — a jaką rolę powinniśmy obecnie odegrać przy ugruntowaniu naszej niepodległości.

W pamiętnych chwilach stanęło kilkadziesiąt tysięcy ochotnika — żołnierza pod sztandary polskie w Ameryce, Italji i Francji. Była to siła bojowa, która przyczyniła się walnie do pogromu bolszewików i do urzeczywistnienia „Cudu nad Wisłą".

Koledzy. — Zbliża się 10-ta rocznica zwycięstwa oręża młodej armji polskiej nad liczebnie większą hordą bolszewicką, zbliża się ten moment pamiątkowy o historycznym znaczeniu w którem złożyliśmy dowód, że zupełnie wykonaliśmy testament praojców, który nam nakazywał „żeby z żadnym nieprzyjacielem nie paktować ale wszystkich bić".

Z trudu naszego i znoju Polska powstała, by żyć. — Z prawie nadludzkiego wysiłku naszej młodej armji powstał tak zw. „Cud nad Wisłą".

Koledzy! — Aby uczcić godnie to dziesięciolecie zwycięstwa oręża polskiego nad hordami azjatyckiemi pod Warszawą, stańmy jak jeden mąż, ramię, przy ramieniu w

„Zrzeszeniu Weteranów Polskiej Armji Błękitnej"

Jesienią 1929 r. została stworzona Organizacja ideowa był. ochotników armji polskiej utworzonej w Ameryce, w Italji i we Francji, pod nazwą „Zrzeszenie Weteranów Polskiej Armji Błękitnej" — Założyciele i członkowie tej organizacji są b. Ochotnicy powyższych formacyj z Ameryki, Italji i Francji, a organizacja liczy już do dzisiaj kilkaset członków.

Mając na celu dobro zjednoczenia naszej organizacji wszystkich b. Ochotników z formacyj polskich tworzonych w czasie wojny światowej na obczyźnie w latach 1914—1919, apelujemy do Was koledzy, wstępujcie gremjalnie w szeregi Zrzeszenia Weteranów Polskiej Armji Błękitnej.

Koledzy! — Niechaj żadnego z nas nie braknie w „Zrzeszeniu" zadokumentujmy, żołnierskim solidaryzmem organizacyjnym, że żyje w nas ten sam duch i siła rycerska, jak wówczas, gdyśmy pod sztandarami „Orła Białego" przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego wyjeżdżali z gościnnych Włoch i Francji spiesząc w pomoc braci naszej na odsiecz Lwowa — gdyśmy zajmowali Pomorze z pod najazdu pruskiego i przyłączyli do Macierzy — tak jak wówczas, gdyśmy rozgromili czarta wschodniego pod murami Warszawy.

Było to nietylko zwycięstwo oręża polskiego nad przewagą liczebną dziczy azjatyckiej — ale też i zwycięstwo „Krzyża" nad żydowską gwiazdą Syonu.

Koledzy! — apelujemy do was za pośrednictwem wszystkich pism polskich krajowych i zagranicznych, zgłaszajcie swe adresy do „Zrzeszenia", celem wzięcia udziału w nadzwyczajnym zjeździe „Zrzeszenia Weteranów Polskich Armji Błękitnej", jakie się ma odbyć w sierpniu b. r. Nadsyłajcie zgłoszenia masowo, z dokładnym adresem i z jakiej formacji wojskowej.

Stańcie jak jeden mąż w Zrzeszeniu Weteranów Polskiej Armji Błękitnej, bez względu na wiek, stopień służbowy i zajmowane stanowisko społeczne.

Komitet Organizacyjny Nadzwyczajnego Zjazdu „Zrzeszenia Weteranów Polskiej Armji Błękitnej" — Poznań, ul. Kwiatowa 3.

P. S. Wszystkie pisma polskie — patrjotyczne tak w kraju, jak i za granicą prosimy o przedruk powyższego komunikatu. Komitet Org.

Zrzeszenie Weteranów Polskiej Armji Błękitnej.

J - U - N - A - K

TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW WYCH. FIZYCZN. i PRZYSP. WOJSK
POZNAŃ — WARSZAWA ORAZ ŁÓDŹ — TORUŃ
KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO NA OKRĘG DYREKCJI KOLEJOWEJ POZNAŃSKIEJ

Nr. 29 | Dnia 20 lipca 1930 r. | Rok II. (XI)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA W POZNANIU UL. BABIŃSKIEGO 2 TEL 5909 KONTO P.K.O. POZNAŃ, 204490

Mieczysław Grodzki.

Nie dla jednego a dla wszystkich.

Wychowanie fizyczne i sporty na naszym polskim terenie już obecnie po 10 latach niepodległości i 4 latach pracy Państwowego Urzędu W. F. i P. W. rozrosło się do tych rozmiarów, stało się tak istotną częścią naszego życia państwowego, że, sądzimy, nadeszła pora na to, by przystąpić już do ostatecznego unormowania kierunku, w jakim toczyć się ma jego dalszy rozkwit.

O ile dotychczas można jeszcze było od czasu do czasu pozwolić sobie na pewne odchylenia od raz przyjętego kierunku i poprzeć dążności w wych. fiz. niekoniecznie najlepsze, o tyle już teraz trzeba stanowczo rozróżnić te jego drogi rozwojowe, które są rzeczywiście płodne na przyszłość, od tych, które tylko pozornie są dobremi.

Można już zaniechać popierania poczynań, które, poza wartościami reklamowo - propagandowemi, nie mają żadnych innych stałych wartości na przyszłość, a przeciwnie całkowitą uwagę poświęcić tym, które dać nam mogą pewność, że zmierzają do zrealizowania dążeń wciągających w ruch wych. fiz. ogół szerokiego społeczeństwa.

Już nawet czas jest potępić to, co przed paru laty jeszcze dla propagandy się popierało, a całkowity punkt ciężkości przesunąć gdzieindziej.

Trzeba konsekwentnie dążyć do realizacji zasady: **wychowanie fizyczne dla szerokich mas,** dla ogółu, a nie dla pojedyńczych, uzdolnionych i pilnych jednostek.

Wychowanie fizyczne nie zyska nic na tem, jeżeli gdzieś ktoś skoczy np. wzwyż 2 metry, ale zato zyska bardzo wiele, jeżeli 100 ludzi zacznie skakać wogóle, choć tylko po 1 metrze.

I ten punkt zapatrywania powinien być miernikiem naszego poparcia. Należy przestać popierać już, a można nawet potępić dążności usiłujące z jednej osoby wydobyć maximum możliwości, strata to bowiem energji, którąby można zużytkować na pracę umożliwiającą nowym ludziom zajmowanie się wychowaniem fizycznem.

Musimy wyjść z założenia, że ruch wych. fiz. jest ruchem, przez który chcemy wychować nowe, lepsze pokolenia obywateli kraju, lepsze tak pod względem ciała jak i ducha. Przeto powinniśmy dążyć do tego, by wychowanie fizyczne objęło całość tego młodego pokolenia, by nie wymknął mu się ani jeden człowiek.

Bowiem tylko z tą chwilą, kiedy całkowita energja rozwojowa ruchu wych. fiz. będzie skierowana ku mobilizowaniu coraz szerszych mas, będziemy mogli powiedzieć, że wych. fiz. znajduje się na właściwej drodze ku przyszłości.

Dotychczas bowiem różnego rodzaju poparciem oficjalnem cieszyły się poczynania niekoniecznie odpowiadające powyższym celom założeniowym wychowania fizycznego. Były to albo imprezy o charakterze zawodów międzynarodowych, albo utrzymywanie terenów, albo subsydja na wyjazdy naszych „asów" na teren zagraniczny lub t. p. Wszystko to naturalnie żadnej szkody nam nie zrobiło, ale i pożytku w tem niema też żadnego, a to już jest stratą. Precz ze wszystkiem, co dąży tylko do rekordu, do wyniku jednostki, a nie do rekordu objętych pracą jednostek!

Dlatego, uważamy, można śmiało odmówić poparcia klubom sportowym, których praca obraca się przedewszystkiem około osiągnięcia najlepszych wyników przez jednostki, oraz które paczą często ideę sportową, wprowadzając czynnik niezdrowej, rywalizacji, targów, „kaperowania" zawodników lub graczy, które robią dla lepszych jednostek wyjątki i t. p. Te nie powinne mieć miejsca.

Jeśli jaknajprędzej dojdziemy do powszechności w wychowaniu fizycznem, na jej podłożu kluby i jednostki wybitne dadzą sobie radę same, bez potrzeby poparcia z zewnątrz. Pozostawimy je więc ich własnemu losowi — nic nam nie przeszkadzają, a nic też i w pracy nie pomogą.

Lepiej pomoc naszą dajmy stowarzyszeniom i związkom wychow. fiz., gdzie niema kuźni rekordów, ale zato jest praca nad szerokiem ogółem, gdzie jeden wydany grosz polepszy warunki pracy nie jednostki, a całych mas. Dajmy nasze poparcie tym, którzy pracują u podstaw, na wsi, którzy sztandar wych. fiz. niosą tam, gdzie go jeszcze nie widziano, a gdzie on jest tak potrzebny.

Nie wydawajmy pieniędzy na sprowadzanie drogich zagranicznych trenerów, którzy śrubują niepotrzebne nikomu wyniki, a dajmy je lepiej dla instruktorów i organizatorów wych. fizycznego wśród tych, którzy ruchem tym jeszcze nie zostali objęci.

Nie wydawajmy pieniędzy na subsydjowanie zawodów międzynarodowych, a lepiej dajmy je na organizację świąt wf. i pw., które są polem do popisu nie dla jednostek, a dla mas.

Nie popierajmy **klubowych** boisk i urządzeń sportowych, a takie, które mogą się stać terenem pracy dla ogółu.

Tylko bowiem wtedy będziemy mogli oczekiwać od ruchu w. f. spełnienia tych nadziei, jakie w nim pokładamy.

Miernikiem wartości wych. fiz. jest **nie jakość osiągniętego wyniku, a ilość ćwiczących** i to tylko powinno być dla nas probierzem wartości.

Dobry wynik sam się znajdzie, jeżeli będzie mógł wypłynąć **wśród tysięcy nie wśród setek.** Zresztą i wartość jego będzie o wiele większa, jeśli zdobyty zostanie zupełnie samodzielnie, bez zewnętrznej pomocy i ułatwień.

Im prędzej tę prawdę sobie uprzytomnimy i im prędzej w myśl jej rozpoczniemy pracę, tem prędzej będziemy mogli powiedzieć, że nasze wych. fiz. weszło na trwałe i zdrowe drogi rozwojowe.

Dopiero wtedy bowiem stanie się ono narzędziem pracy społecznej, pracy o wielkiej wartości dla społeczeństwa i państwa a do tego chyba, by takiem się stało, powinniśmy wszyscy dążyć.

Dotychczasowe metody były dobre dotychczas, kiedy ruch wf. jeszcze był w początkowem stadjum rozwoju, teraz już jednak czas wejść na nowe tory postępowania — takie, które z wychowania fizycznego stworzą rzeczywiście czynnik **wychowania** społeczeństwa **jako całości,** a nie pojedyńczych jednostek.

Im prędzej na tę drogę wejdziemy — tem dla przyszłości ruchu wf. w Polsce lepiej.

Generał dyw. w st. sp. Serda Teodorski

Skąd grozi nam największe niebezpieczeństwo?

Wskazanem jest, by jak największa liczba obywateli Rzeczypospolitej dowiedziała się z której strony grozi odrodzonej krwią przodków braci naszych, Ojczyźnie największe niebezpieczeństwo a tembardziej, by patrjotyczna młodzież poświęcająca się Przysposobieniu Wojskowemu ostateczny cel swej pracy ustawicznie miała przed oczami. Dlatego zamierzam czytelników „Junaka" poinformować w serji artykułów jak się to stało, że Niemcy, — które postanowieniami tratktatu wersalskiego, — miały być tak dalece rozbrojone, by najazd na któregokolwiek z sąsiadów był wykluczony — przygotowały się w ciągu lat jedenastu; nietylko do skutecznej obrony lecz i do wojny odwetowej a więc zaborczej.

Za wzór posłużyli im Prusacy, którzy w roku 1806 przez Napoleona I, pod Jeną na głowę pobici, pokojem Tylżyckim zobowiązać się musieli do zredukowania swej armji do liczby 42.000 ludzi i niepowiększania jej, — już w roku 1813 wyruszyli w pole z wojskiem trzystatysięcznem pod generałem Blücherem, pokryjomu zorganizowanem i dobrze wyszkolonem.

Marszałek Foch, naczelny wódz Ententy — pomny odwiecznych i niezmiennych zasad wojny — domagał się po pobiciu Niemców w jesieni 1918 r. postawienia takich warunków pokoju, by podjęcie wojny odwetowej z ich strony, było na długi okres czasu uniemożliwione. Niestety mężowie stanu, którzy zawarcie pokoju wzięli na siebie, niedopuścili zwycięskiego wodza do głosu — podczas konferencji pokojowych, przez co brakło opinji fachowca wojskowego. Wiadomo że strategja, to jest przygotowanie sił zbrojnych i sposób ten prowadzenia, zależne są na ogół od celów polityki, o ile nie dotyczą zasad tej sztuki. Niemniej i po zwycięstwie, warunki pokoju liczyć się muszą z wymaganiami wojskowemi, o ile stan rzeczy ma być trwałym.

To też w starożytnej Grecji „Basileus" (król), który rządził a zarazem kierował polityką państwa był także naczelnym wodzem wojska. Również Aleksander macedoński, Juliusz Caesar, wielu monarchów średniowiecza jak np. Bolesław Chrobry, w nowszych zaś czasach król Stefan Batory, Jan III. Sobieski, Napoleon I. Wielcy ci ludzie byli w równej mierze dobrymi politykami jak i znakomitymi wodzami, to też wyniki ich poczynań uwieńczyło zwycięstwo, Gdzie kierownik polityki i naczelny wódz nie mógł być w jednej osobie, tam ścisła zgodność i porozumienie winny były łączyć te dwa czynniki (n. p. Bismark i Moltke). Kierownik polityki francuskiej w ostatnich latach wojny światowej, premjer zarazem minister wojny Jerzy Clemenceau, wielki patrjota i dobrze ojczyźnie zasłużony, niedocenił zasady zgodności polityki z wymaganiami wojskowemi, również jak Woodrow Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, i Lloyd George premjer angielski, główni twórcy pokoju wersalskiego, to też dzieło ich stało się dalekiem od doskonałości. Marszałek Foch domagał się linji Renu jako naturalnej granicy dla Francji, stanowiącej zaporę cywilizacji zachodniej przed barbarzyńską zachłannością germańską i bolszewicką, utrzymania przyczółków mostowych na prawym jego brzegu, wreszcie przynajmniej utrzymania tak długo okupacji Nadrenji, póki Niemcy nie spłacą długów wojennych i nie przeprowadzą u siebie rozbrojenia w myśl postanowień traktatu. Clemenceau jednak nie chciał uwierzyć Fochowi, że Niemcy są w takim stanie, że zgodzą się na najcięższe warunki pokoju. Obawiając się wraz z towarzyszami, dalszego rozlewu krwi postanowił jak najprędzej zawrzeć pokój, choćby pod znośnemi dla zwycięzonego warunkami.

Następstwa tej trudnej do usprawiedliwienia pobłażliwości — które Foch przewidział — spełniają się obecnie. Lecz o tem później.

Inaczej byliby się obeszli Niemcy ze zwyciężonymi.

Stan pokojowy armji niemieckiej przed wojną światową wynosił 700 tys. ludzi, t. j. 25 korpusów czyli 50 dywizji piechoty. Postanowieniem traktatu wersalskiego utworzono nową armję niemiecką, republikańską, zawodową, uzupełniającą się terytorjalnie przez werbunek ochotników na 12 lat, zwaną **„Reichswehr"** i składającą się z wojska lądowego **„Reichsheer"** w liczbie 100.000 ludzi i **„Marine"** 15.000 marynarzy. Armja ta liczy tylko 7 dywizji piechoty i 3 jazdy a więc 21 pułków pieszych, -8 kawalerji, 7 samodzielnych szwadronów konnicy, 7 pułków artylerji polnej, 3 samodzielne dywizjony artylerji, 7 baonów taborowych i tyleż szkolnych. Ponieważ przynależność do wojska wysłużonych żołnierzy wygasa, więc armja ta nie ma zapasu i nie może być zmobilizowaną. Szkolenie oficerów sztabu generalnego i

rezerwowych, pozatem posługiwanie się artylerją ciężką, czołgami, lotnictwem i bronią chemiczną zostało zakazane. Siły morskie zredukowano do 6 pancerników, 6 krążowników, 12 torpedowców, 12 kontrtorpedowców i t. d. Używanie łodzi podwodnych wykluczono, również jak lotnictwo morskie. Uzbrojenie okrętów jest ściśle przepisane, lecz jednostki pochodzące z przedwojny światowej mogą być zmodernizowane t. j. wymienione na nowe, doskonalsze. Dowództwo organizacja i szkolenie Richswehry są jednolite. Przeznaczeniem jej jest utrzymanie porządku wewnątrz kraju i ochrony granic jego.

Nie chciano pomyśleć o tem, że Niemcy dążyć będą do zdobycia jak najlepszych możliwości z form narzuconych im traktatem, czekając na sprzyjające okoliczności. Okazało się że obecna organizacja Reichswehry stanowi właśnie typ wojska nowoczesnego, doskonale uzbrojonego i wyszkolonego, składającego się z pewnych żywiołów, wojska zawodowego, obok którego i z pomocą tegoż, stanie uzbrojony naród.

Słowem: „Ententa wygrała wojnę, lecz przegrała pokój". Clemenceau, główny winowajca, usprawiedliwia się w swem dziele pośmiertnem „Blaski i nędzne zwycięstwa"*) narzekając, że dla wprowadzenia w życie traktatu, zabrakło męża stanu o nieugiętej woli. Najsmutniejszą rolę odegrał w sprawie tej Briand, teraźniejszy minister spraw zagranicznych.

Oprócz Reichswehry posiadają Niemcy 150.000 doskonale uzbrojonej i wojskowo wyszkolonej **Policji** (Schutzpolizei, krótko: Szupo), pozatem **Landjägrów** czyli żandarmerję. O ile formacje te będą służyły jako kadry powiększonego wojska w razie wojny, nie da się dokładnie stwierdzić. Pewna część będzie musiała utrzymywać porządek w kraju przeciw przewrotowcom (komunistom) a 20.000 strzedz granicy wraz z „Grenzschutzem".

„Schupo" jest podporą rządu republikańskiego, podczas gdy duch Reichswehry ten sam, który panował w dawnej armji cesarskiej. Dopiero w ostatnich czasach, pod naciskiem stronnictw republikańskich, począł rząd występować przeciw nielegalnym, tajnym poczynaniom poszczególnych oficerów. W stosunku do nieprzyjaciela zewnętrznego i przygotowania do zbrojnego wystąpienia, jedność obydwóch formacji jest rzeczą pewną.

Postaram się wykazać w jaki sposób Niemcy systematycznie dążą do obejścia narzuconych im ograniczeń dotyczących wojska, aby mogli przy nadarzającej się sposobności zaskoczyć dosyć silnem, należycie uzbrojonem i doskonale wyćwiczonem wojskiem tych, którzy w ich bezbronność wierzą. Udowodnię to na podstawie **budżetu wojskowego** zwracając uwagę na **tajną fabrykację broni, zakonspirowane przygotowanie rezerw,** wreszcie przez **wyniki badań literatury niemieckiej polityczno-wojskowej.**

(C. d. n.).

---

*) Clemenceau „Grandeurs et miseres d'une victoire" Paris 1930.

Jasiński Jan.

Gimnastyka w obozach i na kolonjach organizacyj i towarzystw.

Gimnastyka w obozie jest niezbędną częścią programu. Musi być ona uwzględniona tak w obozach przysposobienia wojskowego i harcerskich jak również szkolnych i wypoczynkowych. Jest konieczną na kolonjach dziecięcych i w obozach dla młodzieży starszej. Prowadzona przez wykwalifikowanego wychowawcę fizycznego staje się wybitnym czynnikiem zdrowotnym, doskonałym narzędziem wychowawczym. Przez odpowiedni dobór materjału ćwiczebnego, podany systematycznie działamy na sprawność mięśni i stawów, wzmacniamy działalność narządów wewnętrznych. Wyrabiając reakcję natychmiastową na skutek rozkazu przyzwyczajamy do posłuszeństwa, wdrażamy karność. Dzięki dokładności, jakiej wymagamy przy wykonywaniu ćwiczeń i pokonywaniu przeszkód ćwiczymy wolę, odwagę i pewność siebie, przyzwyczajamy do solidności w pracy. Walory zdrowotne i wychowawcze potęgują się dzięki specjalnie dobrym warunkom obozowym, a mianowicie słońcu, powietrzu i wodzie.

Gimnastyka powinna odbywać się w godzinach rannych, natychmiast po wstaniu w pięć minut po pobudce. Dzięki niej ujmuje się odrazu uczestników w formy zorganizowane, otrzeźwia się ich ze snu, pobudza krążenie krwi i wzmaga pracę serca i płuc, wytwarza atmosferę czynu i radości.

Ćwiczyć należy tylko w spodenkach gimnastycznych w słońcu. Jedynie w dnie zimniejsze włożyć koszulki czy też swetry. Nie zmuszać jednak do stawania na zbiórkę gimnastyczną odrazu bez koszulki, kazać ją zdjąć mniej zahartowanym dopiero po kilku ćwiczeniach wstępnych. Świadomi swych czynów, rozruszani i dobrze nastrojeni uczestnicy mogą zabrać się teraz do porządkowania namiotów, mycia się (obmycie zupełne jest bardzo pożądane), do rozmowy z Bogiem przez modlitwę oraz do godnego powitania podnoszonej na maszcie flagi państwowej. W niektórych obozach modlitwa i podniesienie flagi odbywa się przed gimnastyką. Jest to niewłaściwe ze względów psychicznych. Po wstaniu jest się nieprzytomnym lekko, brudnym; niemożliwem jest aby jednostka mogła wytworzyć w sobie nastrój właściwy. Ociężałość i bierność cechujące młodzież po wstaniu — jest powodem ślamazarności i ociągania się w pracach przedśniadaniowych. Giną one natychmiast dzięki ożywczemu działaniu ruchu. A więc względy wychowawcze, religijne i higjeniczne nakazują umieszczanie gimnastyki w rozkładzie dnia natychmiast po wstaniu.

Gimnastyka jest najtrudniejszym działem wychow. fizycznego. Trudność jej wzmaga się w obozie gdzie brak całego szeregu przyrządów i przyborów, które są czynnikiem zwiększenia się siły natężenia lekcji, źródłem przyjemności i radości młodzieży, powodem racjonalniejszego ujęcia toku lekcyjnego.

Brak w obozie przyrządów do zwisów, ćwiczeń równoważnych, skoków jest najgorszą luką, zmuszającą instruktora do łatwości lub zupełnego odrzucenia ćwiczeń w powyższych częściach toku. Zło to jest tym większe, że działy te winny być o największym natężeniu i że dają one najwięcej sposobności wychowawczych, wyrabiając odwagę dzielności, koordynację nerwową, opanowanie mięśniowe i będące z nimi w ścisłym związku spokój i pogodę ducha. Spryt instruktora, umiejętność i dobra wola uczestników mogą złemu zaradzić przez prymitywne urządzenia pionierskie lub wyzyskanie terenu. Mając do dyspozycji drzewo leśne i deski w przeciągu jednego, dwóch dni można wykonać cały szereg prostych przyrządów.

Uniwersalnym przyrządem będzie tram obozowy zbudowany z trzech przęseł w formie podanej na rys. 1 i 2 połączonych obrobionymi (bez sęków) okrąglakami długości od 2-ch do 4-ch metrów zależnie od mocy samych przęseł. Wysokość przęseł maksymalna 2 m. przy szerokości pierwszego rodzaju (u dołu) 1.5 m. i drugiego u góry 2 m, a u dołu 3 m.

Belka podłużna tramu musi być przystosowana do chwytu, należy więc ją ściąć z boków do kształtu jak na rys. 3.

Belki podłużne ściągające skrzyżowania przęseł mogą być wykorzystane do ćwiczeń zabawowych tułowia, robiąc je zaś szerszymi mogą być użyte jako ławki do ćwiczeń brzusznych, skrętów jak również skoków.

Po za tramem 2 metrowej wysokości należy wykonać tram 1,5 i 1 metrowy, służący do ćwiczeń tułowia w skurczu w płaszczyźnie strzałkowej (skłony napięte) oraz do ćwiczeń równoważnych, skoków i półzwisów (rys. 4). Przęsła winny być dobrze wkopane w ziemię i umocnione kamieniami. Dobrym wzmocnieniem tramu będzie ustawienie go między dwoma drzewami, które uniemożliwią ruchy boczne całego przyrządu. Najprostszym przyrządem będzie przyrząd do ćwiczeń równoważnych i skoków wolnych oraz z podporem. Wysokość jego 50 cm. dług. 3 metry (rys. 5).

Po za tymi przyrządami można wyzyskać konary drzew, zakładając na wyższych liny, a niższe używając do zwisów i wymyków. Rowy, doły, płoty łatwo przystosować do potrzeb gimnastyki. Ławki różnego typu, stołki czy krzesła, a nawet skrzynki po prowiantach można wyzyskać jako przeszkody do biegów. Stojaki do skoków w wyż zrobione prymitywnie z drzewa leśnego i gwoździ wbitych przynajmniej na kilku wysokościach pozwolą na zwiększanie trudności w skokach. Stół silny, niedługi może służyć do skoków kucznych.

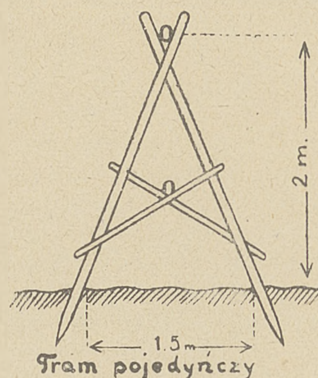
O ile warunki kolonji czy obozu nie pozwalają na budowę przyrządów, trzeba się wtedy zadowolić ćwiczeniami wolnymi utrudnionymi pomocą współćwiczących. Podaję poniżej kilka ćwiczeń:

a) na grupę zwisów:

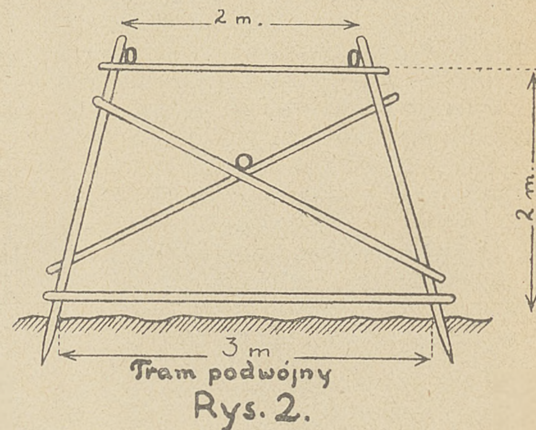
1. Utworzenie koła lub rzędów z połowy ćwiczących, którzy opierają ręce na barkach sąsiadów. Na rękach tak podpartych można wykonać szereg półzwisów z drugą połową ćwiczących. 2. Podpory z uginaniem rąk. 3. Przeciągania w formie walki jednostek czy grup przez bezpośredni chwyt wzajemny za ręce czy też za pośrednictwem sznura. 4. Wszelkie zabawy gry, piłkowe (im są one cięższe tym lepiej). 5. Podnoszenie współćwiczących z leżenia na ziemi lub opuszczanie ich.

b) na grupę skoków:

1. Skoki wolne: boczne i płotkowe przez współćwiczących w klęku podpartym. 4. Przewroty zwykłe, z wykroku bez pomocy rąk, przewrót przez czterech ustawionych tyłem do siebie. Tułowie w poziomie tworzą jakgdyby skrzynię.



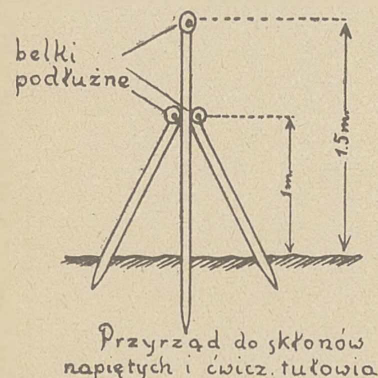
Rys. 1.



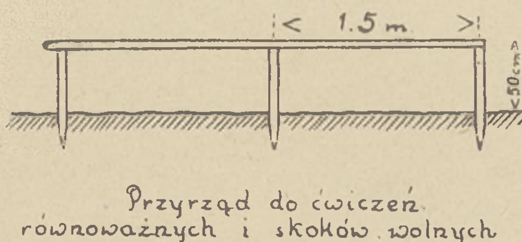
Rys. 2.



Rys. 3.



Rys. 4.



Rys. 5.

Codzienna gimnastyka jest niezbędna dla zdrowia.

1-sza lekcja obozowa dla młodzieży powyżej lat 16-tu.

	Wykonanie
1a) W marszu tworzyć kolumnę czwórkową i dwójkową. Śpiew. 1) Marsz z wymachem nogi do przodu co trzeci krok z dotknięciem stopy przez przeciwną rękę (10 razy);	Noga wyprostowana w kolanie podnosi się do poziomu. Lekki skłon tułowia na nogę wyprostną z jednoczesnem dotknięciem.
2) Podskok co trzeci krok — noga w tył — ramiona w bok (10 razy).	Wyrzut ciała w górę — pierś do przodu — głowa w tył — ręce odchylone lekko do tyłu. Noga odchylona w tył lekko ugięta.
Kolumna ćwiczebna 3) W miejscu zaznaczenie nogą lewą (prawą) w przód bok i tył (3 razy);	Noga zaznaczająca wyprostowana uderza palcami ziemię — zważać na kierunek ruchu.
4) Wyrzuty rąk w górę ze skurczu ramion (3 razy), 4 tempo-ramiona bokiem w dół (4 razy);	Wyrzuty o szybkiem tempie — opust wolno. Ram. wyciągnąć do zupełnego wyprostu, dłonie do środka. W skurczu silnie ściągnąć łokcie w dół a łopatki w tył.
5) Siad płaski, ramiona w bok 1 tempo: Skłon do przodu dotknięcie rękoma stóp. 2 tempo: Powrót do siadu ram. w bok. 3 4 i 5 odchylanie ram. w tył (5 razy);	W siadzie pierś naprzód, głowa odchylona w tył. W skłonie głowa dotyka kolan, ręce dotykają stóp lub przedudzi. Odchylanie ram. w tył w poziomie (lekko ku górze).
6) Z siadu leżenie tyłem. Ruchy nóg w pływaniu klasycznem. 1 tempo: skurcz nóg, 2 tempo: wyrzut nóg do rozkroku, 3 tempo: złączenie, 4 tempo: wytrzymanie (4 razy);	W skurczu kolana nazewnątrz. Wyprost przez pchnięcie piętami w bok. Złączenie szybkie. Zważać na zupełny wyprost nóg w kolanach.
7) Podskokiem rozkrok — lewa ręka na biodro, prawa w bok. Skłon w bok z narzutem ręki prawej nad głowę. Szybki powrót do postawy wyjściowej (4 razy).	W skłonie skręt głowy — wzrok skierowany na piętę nogi, na którą wykonywuje się skłon. Ręka nad głową, okrągło odchylony bark w tył.
8) 3 podskoki w miejscu, czwarty podskok rozkroczny w górę — ram. w bok;	Silny wymach nóg w bok — w kolanach wyprostowane — ram. w poziom.
9) W marszu zwroty w tył.	
Ćwiczenia główne: 1) Leżenie przodem, ram. w bok, 3-krotne uderzenie rękoma o ziemię, 4 tempo, odchylenie tułowia w tył, ram. w bok i w tył (4 razy);	Skłon w tył tylko w kręgach piersiowych. Głowa odchylona w tył.
2) W postaci stojącej skłon w przód z 6-ciokrotnym dotknięciem rękoma ziemi;	Skłon wykonywuje się luźno. Głowa między rękoma — nie unosić jej w górę.
3) Związać koło lub dwa. Bieg w lewo (prawo). Na sygnał gwizdkiem puszczenie rąk i przyjęcie postawy do rzutu kulą. Dwukrotnie na każdą nogę;	Bieg szybki — natychmiastowa postawa do rz. kuli po zerwaniu koła. Ciężar spoczywa na nodze lekko ugiętej w kolanie. Skłon tułowia w bok i do przodu. Druga noga uniesiona w górę. Ręka jedna wskazuje kierunek — druga ugięta, cofnięta wtył, dłoń jej spoczywa na obojczyku.
4) Zwis nachwytem (na tramie obozowym — patrz. art. Gimnast. w obozie), ręce ugięte — marsz bokiem;	Nogi wyprostowane. Pierś do przodu.

5) a) Rozkrok, b) Skłon podparty, c) Marsz rękoma naprzemian w przód (4 tempa) do podporu, d) W podporze uniesienie nogi naprzemian, c) Z podporu do przysiadu podpartego, do przysiadu i postawy (2 razy);	Głowa uniesiona w górę, mięśnie brzucha w podporze ściągnięte. Pośladki w równej linji z tułowiem (nie zapadać ani nie unosić w górę). Nogi unosząc prostować w kolanie — ruch w stawie biodrowym.
6) Ze skłonu podpartego stanie na rękach przy pomocy współćwiczącego (2 razy);	Współćwiczący chwyta ćwiczącego za biodra i unosi lekko w górę. Nogi wyprostowane, głowa odchylona w tył. Dłonie rozwarte szeroko.
7) Wyrzuty ramion ze skurczu w bok i pion (różnostronnie;	Zwrócić uwagę na pracę prawidłową rąk.
8) Bieg trwały z przeskokiem bocznym (nożycowym) w wyż przez dowolną przeszkodę;	Przy przeskoku obydwie nogi prostują się w kolanach.
9) Rozkrok. Lewa ręka wzdłuż uda — prawa w górę. 6-ciokrotny pogłębiający skłon w lewo. Zmiana rąk — skłon przeciwnie;	Ręce wyciągnięte silnie. Ręka wzdłuż uda obsuwa się w czasie skłonu niżej. Nie pochylać tułowia w przód.
10) a) Skok płotkowy przez przeszkodę, b) Przerzut przez współ ćwiczącego w pozycji klęk podparty, c) Przeskok rozkroczny przez dwóch współćwiczących;	Zważać na odbicie energiczne. Przy przerzucie współćwiczący podpiera się rękoma dłońmi do środka, klęk rozkroczny. Przy przeskoku rozkrocznym prawidłowa postawa w locie. Doskok do półprzysiadu.
11) Postawa bokserska. Cios sierpowy lewą i prawą. Obrona ciosu przez odbicie ciosu w bok.	
Ćwiczenia końcowe: 1) Rozkrok. Skłon wprzód do kąta 45°. Skręty tułowia w lewo i prawo naprzemian (6 razy);	Ręce luźno idą za ruchem tułowia.
2) Siad skrzyżny, ręce na bark, 4-krotne odchylenie barków w tył przez ruch krążenia (4 razy);	Pierś do przodu, barki ściągnięte w tył przy ruchu ramion w górę i w tył.
3) Marsz wspięciu i marsz ze śpiewem. do przysiadu i postawy (2 razy);	

Pod znakiem sportów wodnych.

„Unja" po raz piąty z rzędu zdobywa mistrzostwa okręgu pływackiego. — Wspaniały tor regatowy na jeziorze stęszewskiem pod Poznaniem.

Tegoroczne mistrzostwa pływackie okręgu poznańskiego były wspaniałem przeglądem całej plejady pływaków i pływaczek okręgu, którzy w kilkudniowych zmaganiach uzyskali kilka dobrych rezultatów, z których na specjalne podkreślenie zasługuje rekord Lisewskiego na 100 mtr. w stylu dowoln. w czasie 1.11.5.

W ogólnej punktacji włącznie z rozgrywkami w piłkę wodną zwyciężyła „Unja" 768 pkt. przed Schwimvereinem 578 pkt. Poznańskim Tow. Pływ. 468 pkt. 4) Wartą 147 pkt. 5) Sokół 114 pkt. 6) HCP 42 pkt. 7) Skała—Ostrów 29 pkt. Ostr. Kl. Pływ. 13 pkt. Za wyjątkiem Unji pozostałym klubom punktacji nie wliczono, pozostał bowiem do rozegrania jeszcze mecz w piłce wodnej.

Ogólna liczba startujących wynosiła 392 (w cem 122 pań), sztafet było 47 do piłki wodnej stanęło 5 drużyn, z których zwycięstwo odniosła Unja 8 pkt. i stos. bramek 26:2. Drugie miejsce przypadnie PTP., pozostałe najprawdopodobniej SV., jednak bardzo możliwa jest inna kolejność.

Szczupłe łamy naszego pisma uniemożliwiają nam szczegółowe podanie wszystkich konkurencyj i wyników uzyskanych przez poszczególnych zawodników — ograniczamy się tylko do podania wyników najlepszych z jednej i drugiej klasy.

Specjalnie możemy być zadowoleni z dobrego czasu uzyskanego na 100 m. w stylu dowoln. Poza Lisewskim walnie się do niego zbliżył Lewandowski z Sokoła, uzyskując czas 1.17.3. Grabiec zajął trzecie z czasem 1.18. Czwartym był Richter z Unji 1.23.2. Doskonały czas uzyskał Lisewski na 200 m. w stylu dowoln., mianowicie 2.51.7 o 21.9 sek. zaledwie gorszym od rekordu polskiego, który posiada Bocheński. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Bocheński trenuje przez całą zimę i spotyka się z najleszymi pływakami Europy — ma zatem możność stałej poprawy — natenczas jasnem się wydaje, że Lisewski, gdyby miał możność takiego treningu, kto wie cy czasu tego by nie poprawił — tembardziej, że w tym samym dniu startował do kilku innych konkurencji. Drugie miejsce za nim zajął najbardziej stylowy crawlista Richter z czasem 3.16.8 a trzecie Kaniewski (PTP). Na 400 m. przypadło także Lisewskiemu zwycięstwo w czasie lepszym od rekordu okręgowego 6.27.5. W stylu klasycznym Kaniewski z PTP. jest nadal bezkonkurencyjny. W stylu grzbietowym odniósł zwycięstwo Antoniewicz w czasie 1.44 przed dobrze się zapowiadającym Szramem, również z Unji w czasie 1.45.2. Następnie należałoby wymienić Głowackiego (U), Richtera (U), Filipowskiego (HCP) i Mateckiego (PTP). Z pozostałych zawodników na

pierwszy plan wysuwają się Zawieja (Warta), młody ale już wielce utalentowany zawodnik Kubicki (U), Pietrowiak (HCP), Wesołowski (SV), Matusewski I (Warta). W skokach do starej gwardji Grabca, Maciejewskiego i Cieślaka — dołączył się obecnie Poniecki. Inni są słabsi.

Stosunkowo mało nowych sił mieliśmy u pań. Mówiąc o nowych siłach należy wyróżnić wszechstronną Antoniewiczównę (U) — dalej Schulcównę (SV). Kaczmarkówna i Kretschmanówna stoją na jednym poziomie. Blümelówna jest słabsza. Pozostałe siły jeszcze o słabem opanowaniu czy to stylu grzbietowego czy crawla, przeważnie jednak panie posługują się „żabką".

Większość miejsc wśród pań podzieliły też pomiędzy siebie zawodniczki SV i Unji, niewiele przypadło AZS, Sokołowi i PTP.

W sztafetach panów wyraźnie górowali sprinterzy — a więc zawodnicy Unji, potem PTP, pozostałe sztafety odegrały rolę dostarczycieli punktów.

Na przyszłość należałoby jednak zawody te rozdzielić — mianowicie oddzielnie rozegrać mistrzostwa w kl. „A", B seniorach i młodzikach podobnie jak jest w innych dziedzinach. Uniknie się przez to przeładowania programu, który będzie ciekawszy i zgromadzi więcej widzów, tem najwidoczniej w dużej mierze należy tłomaczyć mniejszy udział publiczności.

Strona techniczna zawodów spoczywająca w ręku por. Jankowskiego — zadowoliła zupełnie, nie dopisali jednak dalsi członkowie Zarządu i można by wykazać szereg usterek.

Program zawodów wypracowany był fatalnie, szereg przekręceń a na domiar jeszcze tego wszystkiego — przeważnie ogłoszenia firm niemieckich i dwa w języku niemieckim. Językiem urzędowym PZP jest język polski, ponieważ POZP jest cząstką składową PZP winien o tem pamiętać że swoje rozporządzenia należy w takim języku wydawać (program naszem zdaniem są rozporządzeniem na ostatniej przecież stronie podpisany jest zarząd POZP.). Nie mamy nic przeciw temu, jeżeli jakiś tam Schwimmverein urządzi sobie zawody i wyda programy w języku niemieckim, to może. Przypuszczamy, że na przyszłość podobne wypadki już miejsca mieć nie będą.

*

Od dłuższego czasu Poznański Komitet Towarzystw Wioślarskich czynił starania celem wyszukania w pobliskości Poznania stosownego miejsca na urządzenie regat, Warta bowiem, zwłaszcza w pełnym lecie do regat się nie nadaje. Po licznych próbach i badaniach wybór padł na jezioro stęszewskie (Witobel) zaledwie od 22 klm od Poznania. Dojazd jest możliwy dla wszystkich pojazdów do samego miejsca regat, prowadzi szeroka, bita droga od Stęszewa (do Stęszewa szosa). Pozatem dla wygody publiczności uruchomi się specjalne autobusy i koleje.

Nowy tor umożliwia równoczesny statr 10 łodzi, posiada długość 2 200 m., wysokie brzegi chronią od wiatru oraz fal — i to wszystko przemawia zatem, że po przeprowadzeniu budowy trybun i szałasu — tor ten nietylko, że prześcignie międzynarodowy tor w Brdyujściu ale i wszystkie inne i stanie się doroczną „Mekką" wioślarzy tak polskich jak i zagranicznych.

Mieszkańcy Stęszewa, najbliższych okolic oraz Poznania będą mieli możność już najbliższej niedzieli śledzić na nowym torze regaty, do których zgłosiły swój udział po za wszystkiemi klubami poznańskimi załogi z Warszawy, Bydgoszczy i innych miast. Odbędzie się 14 biegów, 2 biegi jedynek, do których cenną nagrodę ufundował Wojewódzki Komitet W. F. i P. W., 3 biegi ósemek, 2 biegi dwójek, 7 biegów czwórek różnych kategorji ze sternikiem i bez sternika, w czem jeden bieg pań.

Wioślarze poznańscy już trenują na torze, w którym to celu codziennie o godz. 6 opuszczają w specjalnym autobusie mury Poznania i natychmiast po ćwiczeniach około godziny 21-szej wracają.

Tym wszystkim, którym nie było możliwe obserwować wyścigi w Brdyujściu — radzimy udać się do Stęszewa — a naocznie stwierdzą jak frapujące, miłe i ciekawe są regaty — odbywające się daleko po za dusznemi murami miasta.

SPORT

Słabe wyniki lekkoatletycznych mistrzostw Polski. — Niespodzianki w lidze. — Przed rozstrzygającemi zawodami mistrzów kl. „A" Poznania, Warszawy, Łodzi i Pomorza. — Polki biją Czechosłowację w koszykówce, ulegają Francji.

Mistrzostwa lekkoatletyczne, odbyte w niedzielę nie przyniosły spodziewanych wyników — na starcie zabrakło kilku czołowych naszych atletów jak Kostrzewski, Trojanowski, Pernak i innych.

Po nieciekawych dwudniowych zmaganiach w ogólnej punktuacji zwyciężyła Polonia stołeczna 28 pkt. przed Warszawianką 22 pkt., AZS 19 pkt., Wartą 13 pkt. Dalsze miejsca przypadły 5) Zw. Mł. Wiejskiej 7 pkt., 6) Cracovia 6 pkt., 7) Sokół — Poznań 5 pkt., 8) 9) 10) AZS Kraków, Sokół — Koronowo, Krusche — Ender, oraz kilka dalszych klubów po drobnych punktach.

Z lepszych wyników, pomimo fatalnych warunków atmosferycznych zwłaszcza w drugim dniu należy podkreślić bieg Biniakowskiego na 200 mtr. w czasie 22.8, Szenajch w finale 100 mtr. czas 11 sek., potwierdził, że jest nadal najszybszym biegaczem w Polsce. Pomorzanin Mikrut potwierdził swe wielkie walory jako oszczepnik, rzucając pewnie 57 mtr., w dysku Cejzik uzyskał wcale dobry wynik 41.52 mtr.

W Lesznie odbyło się spotkanie pań i panów Sokoła Poznań — Leszno zwycięstwa przypadły zespołom poznańskim, panie zwyciężyły w stosunku 38:30, a panowie 58.5 na 38.5. Z wyników wyróżnić można jedynie pchnięcie kulą przez Tilgnera 12.20 mtr., co jest nowym rekordem Sokoła.

Przedostatnia kolejka rozgrywek ligowych wypadła niezwykle sensacyjnie. Oto Wisła, której wróżono pewne zwycięstwo z Czarnymi we Lwowie, najniespodziewaniej przegrywają i to nawet wysoko w stosunku 4:2 (2:0). Prowadzili już Czarni 3:0. Zawodami temi Czarni dowiedli, że dla czołowych zespołów ligowych są drużyną groźną. Gorzej poszło Pogoni na występie w Krakowie. Garbarnia po długim okresie niepowodzeń stara się nadrobić nietylko utracone punkty ale i bramki — odprawiła bowiem Pogończyków 4:0 — i jak wszelkie pisma podkreślają zupełnie zasłużenie. Widocznie wicemistrz ligi — jest w pełnej swej formy zeszłorocznej. Maruder ligi — Warszawianka miała swój szczęśliwszy dzień — mimo przewagi Ruchu wygrała 1:0 i zagarnęła tak bardzo dla siebie potrzebne dwa punkty. Bohaterem był Jung, strzegając w 37 min. jedyną bramkę. Legja grając bez Łańki i Ziemiana zwyciężyła na gruncie łódzkim benjamina ligi 3:0. Do przerwy wynik był bezbramkowy. Wobec takich wyników Legja zajęła drugie miejsce, za którą mamy Wartę a dalej Wisłę. Czy jednak zdoła Legja zająć miejsce przed Cracovią — okażą dwa najbliższe spotkania. Łatwiej będzie jej wygrać z Warszawianką, gorzej natomiast pójdzie z dość silną drużyną Polonji.

Mistrza w poznańskiej klasie A jeszcze nie mamy. HCP i Legja mają równy stosunek punktów, ostatnia ma natomiast do rozegrania najbliższej niedzieli spotkanie z Wartą I b, który winna wygrać, tembardziej, że naj-

lepsi zawodnicy wyjechali z ligową drużyną do Estonji i Łotwy, w przeciwnym razie zwycięstwo stałoby pod znakiem zapytania. W razie porażki Legji z Wartą, szanse na zdobycie mistrzostwa miałby Sokół leszczyński, któremu pozostały do rozegrania dwie gry. W razie rozstrzygniecia ich na swoją korzyść, mistrz rezydowałby w Lesznie. Posnania uległa Sparcie 3:1 a Wiktorja — Stelli 2:0 — i oba pokonane zespoły wędrują do klasy „B".

W Łodzi zdaje się, że Turystom już nikt prowadzenia nie odbierze i eksligowa drużyna ponownie silić się będzie wejść do arystokracji piłkarskiej. Ubiegłej niedzieli Turyści zwyciężyli Hakoah 2:1 a jakie zainteresowanie jest w Łodzi rozgrywkami A-klasowemi świadczy najwymowniej udział zgórą 4 tysięcy widzów.

Marymont prowadzi tak pewnie w mistrzostwie A-klasy Warszawy, że żadna z drużyn pozostałych nie zdołają jej dogonić. Jeszcze Skra ma do pewnego stopnia szanse, jednak ostatni mecz pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się zwycięstwem lidera tabeli.

W okręgu pomorskim sytuacja bez zmiany — T. K. S. prowadzi i wedle naszych przewidywań zajmie stołek mistrza pomorskiego na rok 1930.

W zawodach o wejście do ligi w naszej grupie będą zatem walki najbardziej ciekawe — spotkają się bowiem dwie drużyny eksligowe TKS i Turyści z Legią.

Jedenastka Warty ligowej podążając do Łotwy i Estonji rozegrała spotkanie towarzyskie z Ogniskiem, z którego wyszła zwycięsko wygrywając 4:1.

Z okazji MWKT Automobilklub Wielkopolski urządził zjazd gwiaździsty. Ogółem zjechało się 47 samochodów z czego 42 w konkurencji. Pierwsze miejsce przypadło przedstawicielowi stołecznego Automobilklubu p. Jerzemu Żochowskiego na maszynie „Delage" z 1.047 pkt., drugie zajął jego kolega klubowy p. Bogatko a trzecie p. Wysocki z A. W. W ogólnej punktacji odniósł zwycięstwo Automobilklub Wielkopolski. Sporty motorowe cieszą się wogóle w Poznaniu wielką popularnością — a szczególnie w czasie „Komturu" przewidzianych jest wiele imprez.

Doskonale spisały się zawodniczki polskie w spotkaniu o mistrzostwo Europy w koszykówce. Po zwycięstwie nad Szwedkami, pobiły Czechosłowację 12:8, uległy natomiast silniejszej fizycznie i lepiej zgranej reprezentacji Francji 33:17. — Jak na pierwszy start — spisały się Polki bardzo dobrze zajmując wicemistrzostwo Europy.

Atrakcją najbliższej niedzieli w Poznaniu będzie „rajd motocyklowy Poznań — Bydgoszcz — Poznań ze startem i metą na arenie PWK. O godz. 12.30. na jeziorze Stęszewskim odbędą się międzyklubowe regaty o czem piszemy obszerniej na innem miejscu.

Co słychać w świecie sportowym?

Rawicki Klub Sportowy uległ Polonji leszczyńskiej w zawodach piłki nożnej o mistrzostwo kl. B. 1:3. Mecz Sokół (Rawicz) Kcynia (Gostyń) dał zwycięstwo pierwszym w stosunku 3:0.

*

Mistrzostwo konne DOK. VIII zdobył 16 p. ułanów, który jako zwycięzca reprezentować będzie korpus na mistrzostwach armji w Warszawie.

*

Czternaście awionetek polskich będzie startowało w Międzynarodowym Raidzie Awionetek organizowanym przez Aero Club Niemiecki.

*

Pogoń lwowska założyła protest przeciwko przegranemu spotkaniu ŁTSG w Łodzi.

*

Bieg kolarski Kraków—Lwów na dystansie 325 klm wygrał Tropaczynski (LTKM) w czasie 13 godzin 26 min. 41 sek.

*

Węgry pokonały Rumunje w tennisie 7:1. Węgry grali bez Kherlinga. Porażka jest więc b. dotkliwa.

*

Międzynarodowe zawody pięściarskie Heros (Berlin) BKS (Katowice) akończyły się wynikiem 6:6.

*

Grand Prix Europy na motocyklu zdobył Anglik Smith na maszynie Rudge Whiteworth.

W finale o puhar Davisa Włochy wyeliminowały **Japonję**, bijąc ją 3:2. Zwycięzscy spotkają się obecnie z Ameryką.

*

Akademicki obóz letni otwarty został w Solcu Kujawskim przez dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. płk. dypl. Kilińskiego.

*

Austrja, świetna drużyna zawodowa wiedeńska zwyciężyła w Warszawie dwukrotnie piłkarską jedenastkę Polonji 1:0 i 5:1.

*

Oddział bokserski Warta urządza nowy kurs bokserski dla początkujących pod kierownictwem trenera Stamma.

*

Polscy tennisiści wyjechali na międzynarodowy turniej na **Semmering** w składzie Jędrzejowska, Volkmerówna, Tłoczyński, Warmiński i Marszewski.

*

Znana i silna **drużyna piłki wodnej Hakoahu wiedeńskiego** odwiedzi Bielsko, Kraków i Warszawę.

*

Doroczny bieg rozstawny 10 × 6 w Zakopanem przyniósł zwycięstwo w konkurencji drużynie „Sokoła" w czasie 3,22,00.

Zawody strzeleckie K. S. Gedania o mistrzostwo klubu.

Odbyły się tu zawody strzeleckie o mistrzostwo K. S. „Gedania" w Gdańsku pod kierownictwem pp. Tuchołki i Mańkowskiego.

Wyniki:

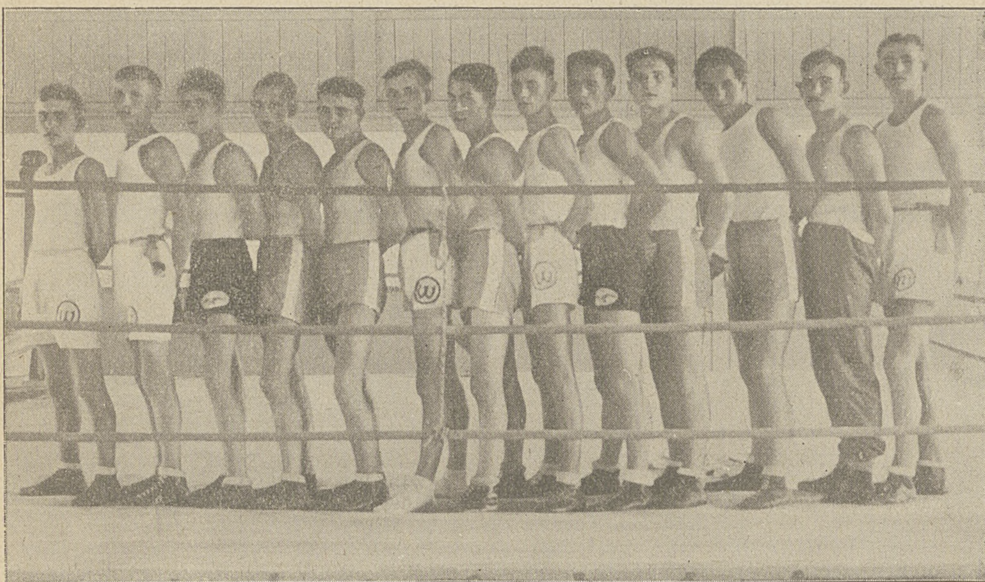
Strzelanie na 50 metrów odległości do tarczy międzynarodowej na 150 punktów możliwych zdobył nagrodę oraz miejsce

1.	Jaworski	punkt.	118	mistrz klubu
2.	Wojnarski	„	116	1 rycerz
3.	Karolczyk	„	107	2 „
4.	Pikor	„	105	3 „
5.	Hardy	„	105	4 „
6.	Mroszczak	„	104	5 „

Zaznaczyć trzeba, że wydział strzelecki jest jedynym klubem polskim na terenie Wolnego Miasta Gdańska i zarazem zalicza się go do lepszej klasy. Z powodu przeszkód nieczystego powietrza oraz złej pogody wyniki stały się o wiele słabsze i to w 15 procentach jak zwykle na treningach.

Prosimy także o łaskawe zgłoszenia klubów z Polski, aby tam stoczyć walki.

Zgłoszenia przyjmuje p. J. Mańkowski DOKP w Gdańsku.



Finaliści I. kroku pięściarskiego w poznańskim okręgowym Ośrodku W. F.

KOLEJOWE P. W.

GNIEZNO

Strzelanie.

Ognisko K. P. W. Gniezno urządziło dnia 29. 6. br. ostre strzelanie na odległość 200 mtr. z postawy leżącej po 8 strzałów i to 4 strzały z podpórką i 4 bez podpórki. W strzelaniu uczestniczyło 34 członków, przyczem 80% uczestników wypełniło warunki. Najlepsze wyniki uzyskali pp.: Owsianowski 53 pkt. na 96 pkt. możliwych, Zobel Ludwik 49 pkt. i Wawrzyniak 45 pkt

Wycieczka manifestacyjna.

Z okazji 10-roczniy plebiscytu na Powiślu, Warmji i Mazurach oraz uczczenia 520-rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem urządziło ognisko KPW. Gniezno łącznie z miejscowem Towarzystwem Kolejarzy wycieczkę na granicę Rzplitej. do Czarnkowa i Ujścia. W wycieczce wzięło udział około 500 pracowników kolejowych z rodzinami, z własną orkiestrą i chórem kolejowym „Halka".

W Czarnkowie przyłączyła się wycieczka do pochodu manifestacyjnego Po uchwaleniu patrjotycznych rezolucyj odegrała orkiestra kolejowa Hymn Narodowy, zaś chór „Halka" zaśpiewał kilka okolicznościowych piosenek.

W Ujściu zwiedziła wycieczka brzeg Noteci, oraz most graniczny, jak również miejscową Kalwarję, poczem nastąpiło przemówienie inż. Trzeciaka, prezesa ogniska K. P. W., który podkreślił warunki, w jakich odbył się plebiscyt, oraz przypomniał nasze świetne zwycięstwo pod Grunwaldem. Zebranie manifestacyjne zakończono odśpiewaniem „Roty". Uczestnicy wycieczki wrócili zadowoleni do Gniezna, gdyż spełnili obowiązek obywatelski, połączony z pożytecznem zwiedzeniem „Szwajcarji Wielkopolskiej".

MOGILNO

Strzelanie.

Ognisko K. P. W. urządziło dnia 6. 7. 30 r. ostre strzelanie w strzelnicy miejscowego Bractwa Kurkowego na odległość 150 mtr. po 2 strzały leżąco z podpórką i 2 strzały klęcząco. W strzelaniu uczestniczyło 40 członków K. P. W. Najlepsze wyniki uzyskali pp.: Roszelewski Antoni 41 pkt. na 48 możliwych, Tomczak Winc. 40 pkt. i Joachiniak Józef 39 pkt.

OPALENICA

Strzelanie

Miejscowe ognisko K. P. W. urządziło dnia 13 bm. łącznie z Towarzystwem Kolejarzy zabawę latową połączoną z strzelaniem. Strzelano z broni małokalibrowej na odległość 150 m z podpórką.

W strzelaniu P. W. uzyskali najlepsze wyniki pp. Borowski KPW. Zbąszyń 42 pkt. na 60 możliwych, Kocea K. P. W. Opalenica 38 pkt. W strzelaniu o nagrody zwyciężyli pp.: kupiec Sobierjaski z Opalenicy 49 pkt. na 60 możliwych, Kocea KPW. Opalenica 45 pkt. i Borowski KPW. Zbąszyń 44 pkt.

Po zakończeniu strzelania udali się kolejarze w pochodzie do miasta do sali hotelu p. Boni, gdzie przed rozpoczęciem zabawy tanecznej nastąpiły przemówienia pp.: Skarbińskiego, prezesa K. P. W., Borowskiego I. prezesa Tow. Kolejarzy oraz manifestacyjne przemówienie p. Raburskiego z Poznania z okazji 10-rocznicy plebiscytu na Powiślu oraz 520-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Zebranie manifestacyjne zakończono gremjalnem odśpiewaniem „Roty".



Obrazki z ćwiczeń obrony przeciwgazowej Ogniska K. P. W. Gnieźnie.

POZNAŃ — Gł. Warsztaty.

Drużyna K. P. W. rozegrała dnia 4. 7. br. zawody towarzyskie w piłkę nożną z drużyną S. M. P. Poznań z wynikiem 2:2.

ZŁOTNIKI KUJAWSKIE

Ognisko K. P. W. urządziło dnia 6. bm. zabawę latową przy licznym udziale członków P. W. i życzliwego obywatelstwa.

DAMASŁAWEK

W dniu 10 bm. odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie K. P. W. Po referacie p. Raburskiego, delegata Zarządu Okr. wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes p. Żelazek zaw. stacji, wiceprezes ref. fach. kolej. i kult. oświat., p. Regner zaw. odc. drog. ,sekretarz p. Wojciechowski st. asystent, skarbnik p. Bajewski egz. rob., ref. P. W. p. Błaszczyk adjunkt, ref. brat. pom. p. Mielcarek asystent.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Zawody strzeleckie P. W. powiatu Kolskiego

Doroczne zawody strzeleckie powiatu kolskiego odbyły się na nowo wybudowanej strzelnicy wojskowej w m. Dąbiu, powiatu kolskiego.

Jest to jedyna tego rodzaju strzelnica w całym obwodzie P. W. 68 p. p.

Dzięki energicznie przeprowadzonej akcji budowy strzelnicy wojskowej przez Przewodniczącego Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. p. starosty Woyciechowskiego, oraz Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. z p. burmistrzem m. Dąbia Zaleskim na czele, wybudowano wzorową strzelnicę wojskową na 200 m. z 3 stanowiskami, oraz urządzeniem tarczociągów nowoczesnej konstrukcji z 6-cioma tarczami.

Do zawodów strzeleckich P. W. zgłosiło się około 100 członków P. W. z całego powiatu.

Za dostarczenie samochodów ciężarowych celem przewiezienia członków P. W. z Koła, Czołowa i Dzieraw, należy się szczere uznanie pani Grabowskiej z Koła, oraz pp. St. i J. Głowińkowskim z Koła.

W poszczególnych strzelaniach zajęli miejsce:

a) strzelanie z broni wojskowej — 100 m. — jednostkowe:

I miejsce: Łukaszewski Tadeusz 91 pkt. — Hufiec szkolny Koło; II miejsce: Łukaszewski Henryk — Hufiec szk. Koło; II Imiejsce: Zawadzki Jan oddz. p. w. Dzierawy.

b) strzelanie z broni wojskowej — 100 m. — zespołowe:

I miejsce: zespół oddz. p. w. w Dąbie (230 pkt.); II miejsce: zespół Hufiec szkolny Koło; III miejsce: zespół strzelec Sompolno.

c) strzelanie z broni wojskowej — 200 m. — jednostkowe:

I miejsce: Moszczeński Władysław (74 pkt.) Komendant Zw. Strzel. w Sompolnie; II miejsce Tomczak Jan Zw. Rezerwistów w Kłodawie; III miej ce Kędzierski Tadeusz Zw. Rez. w Kłodawie.

d) strezlanie z broni małokalibrowej 50 m. — jednostkowe:

I miejsce: Pawlak Bolesław (154 p.) Harcerz Koło; II miejsce: Kowalczyk Czesław oddz. p. w. Police; III miejsce: Łukaszewski Henryk Hufiec szk. Koło.

Dzień W. F. i P. W. w Wolsztynie.

Dnia 22. VI. staraniem komitetu powiatowego W. F. i P. W. odbył się w Wolsztynie dzień W. F. i P. W. na program którego złożyły się: 1) strzelanie z broni wojskowej na 200 m. dla Stowarzyszeń i niestowarzyszonych. Wziło udział 175 rezerwistów — najlepszy wynik 41 punktów na 50 możliwych uzyskał strażnik Klejdzik z Komisarjatu Straży granicznej w Kaszczorze.

2) Strzelanie z broni małokalibrowej dla przedpoborowych na 50 m. wzięło udział 21 zawodników, najlepszy wynik uzyskał Rozynek Heljodor 42 punkty na 50 możliwych.

3) Strzelanie z broni małokalibrowej na 25 m. dla młodzieży, strzelało 25, pierwsze miejsce uzyskał 13-nastoletni uczeń gimnazjum państwowego z Wolsztyna, Wybranowski uzyskując 43 punkty na 50 możliwych.

4) Strzelanie dla pań na 25 m. w którem pani Nowakowa Juljanna uzyskała 38 punktów na 50 możliwych (pierwsze miejsce).

5) Bieg na przełaj 3000 m startowało pięciu zawodników najlepszy Falak Czesław w czasie 13 m. 55 sekund.

Pozatem odbyły się rozrywki piłki nożnej i koszykówki między drużynami gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego z Wolsztyna, oraz koszykówki między drużyną harcerską i szkoły powszechnej z Wolsztyna.

W uzupełnieniu dnia W. F. i P. W. odbyły się dnia 23. VI. ćwiczenia bojowe hufców szkolnych przy współudziale związku oficerów rezerwy i Straży granicznej, która dostarczyła podoficerów. Ćwiczenia wykazały dość dużą wytrzymałość fizyczną i niezłe wyrobienie bojowe hufców szkolnych. Na podkreślenie zasługuje obywatelskie stanowisko właścicieli majątku Obra, pani hr. Swiniarskiej i pp. Wybranowskich, którzy ze staropolską gościnnością podejmowali sutą kolacją hufce i oficerów uczestników ćwiczeń.



Zawody strzeleckie hufca gimnazj. i hufca szkoły handlowej w Ostrowie.

Powiatowe święto W. F. i P. W. w Żninie.

Dnia 15 bm. odbyło się w Żninie niezwykle uroczyście Powiatowe Święto WF. i PW. zaszczycone obecnością d-cy O. K. VIII gen. Pasławskiego, d-cy 62 pp. pułk. Powierzy, kier. Okr. Urz. WF. i PW. mjr. Sulika i innych.

Święto rozpoczęto raportem, który zdał Pow. Kdt. P. W. kpt. Tański p. gen. Pasławskiemu. Po mszy polowej złożono wieniec na grobie poległych powstańców.

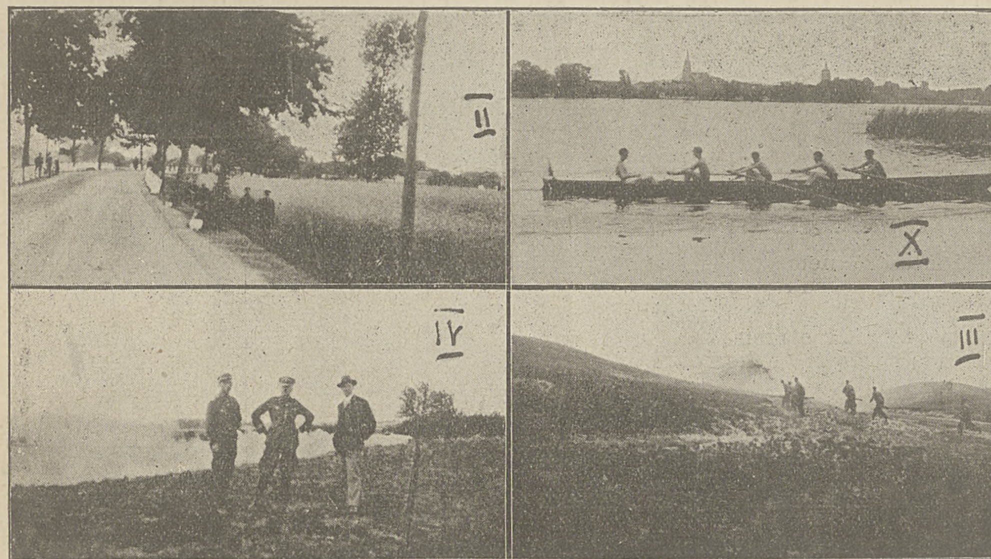
Poczem odbyła się defilada kompanji p. w. (z całego powiatu) wraz z delegacjami pokrewnych związków i towarzystw, którą odebrał p. gen. Pasławski w otoczeniu władz wojskowych i cywilnych.

Po defiladzie odbył się obiad żołnierski, na którym wygłoszono przemówienia.

Po obiedzie o godz. 14 odbyło się poświęcenie stadjonu przez ks. Anioła. Stadjon ten powstał za inicjatywą i staraniem p. starosty Szczerbińskiego. Posiada boisko, bieżnię, strzelnicę i łączy w sobie zarazem park miejski.

Po poświęceniu stadjonu odbyły się zawody sportowe, w których wzięły udział liczne rzesze zawodników z całego powiatu.

Po ukończeniu zawodów p. starosta Szczerbiński wręczył zwycięzcom wspaniałe nagrody.



Z życia wf. i pw. młodzieży wolsztyńskiej. U góry na lewo: posuwanie się drużyny pw. wzdłuż szosy rowem przydrożnym, dla lepszego wykorzystania terenu, na prawo: młodzież gimnazj. z zapałem używa wioślarki, u dołu na lewo: zasłona dymna, na prawo: natarcie na npla.

MORZE

BUDOWA GDYNI.

Całkowite koszta budowy m. Gdyni na 50.000 mieszkańców obliczono na 104 milj. zł. Dotychczas wydano na budowę miasta 10.666.398 zł. Za tę kwotę wybudowano dwa domy czteropiętrowe, kolonję rybacką na 30 rodzin, gmach szkoły powszechnej, strażnicę pożarną i hotel robotniczy; prócz tego 14 kilometrów kanalizacji, stację oczyszczania ścieków i stację przepompowywania dolnej kanalizacji, 24 klm. rurociągu, zbiornik na dwa miljony litrów wody, stację pomp na Oksywiu, 7 klm. jezdni, dwa klm. chodników i 8 klm. robót ziemnych.

Marsz powstańczy Wrześnią — Poznań.

Okręg VII Związku Strzeleckiego pielęgnując tradycje powstańcze z okresu walk o wyzwolenie dzielnicy Wielkopolskiej z pod jarzma zaborcy ustanowił zawody piesze na przestrzeni Września—Poznań. Na historycznym szlaku Mierosławskiego rokrocznie zdają egzamin siły i hartu młode zastępy Obrońców Ojczyzny. Wspomnienie marszu Powstańców z 1848 r. jest dla nich bodźcem do szlachetnego wysiłku.

Zawody marszowe Okręgu VII Zw. Strzeleckiego na przestrzeni około 50 klm. szosą z Wrześnią do Poznania noszą nazwę: Marszał Powstanczy Września—Poznań.

Zawody te jednocześnie stanowią eliminację drużyn Związku Strzeleckiego Okręgu VII do zawodów w marszu Szlakiem Kadrówki. W r. b. odbęą się 20 b. m.

Marsz ten ma charakter drużynowy o type wojskowo-sportowym ze strzelaniem i ma być sprawdzianem wyszkolenia marszowego i strzeleckiego organizacji P. W., a w szczególności poszczególnych Powiatów i Oddziałów Związku Strzeleckiego Okręgu VII.

W zawodach mogą brać udział:

a) drużyny wojskowe;

b) drużyny Związku Strzeleckiego;

c) drużyny P. W. niestowarzyszonych;

d) drużyny P. W. innych towarzystw;

e) drużyny Policji Państwowej;

f) drużyny Straży Granicznej.

Drużyny dzielą się na następujące kategorje:

a) Wojsko, Policja Państwowa i Strzaż Graniczna;

b) Związki Strzeleckie i inne P. W.

Według wieku kategoryj drużyn pod b) dzieli się na grupę I. w latach 16—22 włącznie, grupę II. ponad 22 lata.

Zestawienie drużyn musi być dostosowane do powyższych wymogów wiekowych. Wyjątek może stanowić drużynowy, który może być starszy.

Sądząc z niezwykle licznych zgłoszeń marsz tegoroczny będzie się przedstawiał bardzo okazale. Poczyniono już wszelkie przygotowania, mające uświetnić jego przebieg.

Zaangażowano aparat filmowy do zdjęć, które będą wyświetlane potem w kinach miejscowych.

Na marsz zapowiedziało swój przyjazd wiele osobistości z Warszawy m. in. z K-dy Głównej Zw. Strzel. oraz z Państwowego Urzędu WF. i PW.

Społeczeństwo miejscowe będzie reprezentowane napewno bardzo licznie. Na pl. Wolności w Poznaniu odbędzie się defilada zawodników i rozdanie nagród przez p. Wojewodę Raczyńskiego.

WOJSKO

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w 7 bataljonie telegraficznym w Poznaniu

W dn. 27 bm. 7 bataljon telegraficzny obchodzi swe święto, które w bieżącym roku połączone będzie z uroczystością odsłonięcia w Poznaniu na Cytadeli pomnika 1-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości świąteczna i odsłonięcia pomnika poprzedzą kilkdniowe zawody, które będą sprawdzianem wyszkolenia wojskowego i wyrobienia sportowego bataljonu.

Program tych uroczystości i zawodów jest następujący:

Dnia 21. 7. o godz. 7 — zawody w budowie linji stałej i w budowie linji polowej na tyczkach.

Dnia 22. 7. godz. 7 — zawody w budowie linji polowej przyziemnej.

Dnia 23. 7 o godz. 7 — zawody w budowie linji polowej kombinowanej oraz w szukaniu błędów na linji.

Dnia 24. 7. o godz. 7 — zawody w sygnalizacji świetlnej i zawody strzeleckie.

Dnia 25. 7. o godz. 7 — zawody sportowe i marsz drużyn.

Dnia 26. 7. o godz. 19 — uroczysta akademja i dekoracja odznaką baonu, o godz. 20.30 — hołd poległym i zmarłym oficerom i szeregowym wojsk łączności oraz uroczysty capstrzyk po ulicach miasta.

Dnia 27. 7.:

o godz. 5 — uroczysta pobudka;

o godz. 9 — msza polowa na dziedzińca koszar;

o godz. 9.45 — uroczyste odsłonięcie pomnika i wmurowanie akta. Wzloty gołębi;

o godz. 10.15 — wręczenie odznak pamiątkowych 7 bataljonu telegraficznego;

o godz. 10.45 — defilada przed pomnikiem;

o godz. 11.15 — poświęcenie boiska sportowego i rozdanie nagród sport. i techn. na boisku;

o godz. 12 — świadanie w kasynie 7 baonu telegr. dla zaproszonych gości (za oddzielnemi zaproszeniami);

o godz. 12.45 — wspólny obiad żołnierski na placu ćwiczeń (za osobn. zaproszeniami)s

o godz. 16 — zawody sportowe (plac sportowy);

o godz. 18 — festyn w parku.



Uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Og. Zw. Podof. Rez. w Kotlinie pow. pleszew. pod protektoratem radcy Żychlińskiego z Twardowa (1), płk. dypl. Mozdyniewicza (2). Pozatem obecni z Komitetu Honorowego p. Rychłowski (3), starosta Modelski (4), ks. prob. Jahnke (5), p. Zapłata (6), rodzice chrzestni i delegaci kół z Poznania, Leszna, Ostrowa, Jarocina i Pleszewa.

Przymusowa nauka języka polskiego w armji sowieckiej.

Prasa niemiecka potwierdza wiadomość, otrzymaną z Moskwy, że na ostatniem posiedzeniu moskiewskiej wojennej rady rewolucyjnej zapadła decyzja, aby w szkołach wojskowych czerwonej armji wprowadzono naukę języka polskiego, jako przedmiot przymusowy.

Absolwenci szkół przenoszeni będą grupami do oddziałów wojskowych, stacjonowanych na pograniczu Polski.



(Ciąg dalszy.)

7 października.

Moja sielanka w zaczarowanym młynie u pięknej panny Lucji na razie przerwała się. Od dziś jestem na punkcie obserwacyjnym w leśniczówce pod Dubówką. Przyjechałem tu przed półgodziną. Mieszkam w jednej izbie razem z 5 mymi żołnierzami, w oknach brak szyb, wiatr wieje, zimno. Śpię na sianie rozesłanem na podłodze w kącie, w drugim ogniomistrz Cieński, między nami chrapią żołnierze.

Mam patrzeć na Dyneburg a podobno i strzelać, do tego miasta zbliżają się od Liksny Łotysze, od Połocka — nasi.

Podobno mamy w Wilnie otrzymać ekwipunek zimowy i ruszyć na jakiś front, a tymczasem z Turmontu odchodzą wciąż na tyły oddziały naszej dywizji, a więc i naszego pułku, nas ma ktoś zmienić, ale kto — niewiadomo.

W ostatnią niedzielę byliśmy znów z Ludkiem w Skirnie u p. p. Chodźków i było bardzo przyjemnie, choć nieco wstydzić się musieliśmy przy pożegnaniu. Po obiedzie, po podwieczorku i kolacji, po nieskończonych gawędach p. Chodźki, długich spacerach po ogrodzie i innych niezapomnianych chwilach, w końcu trzeba się było żegnać i jechać. Odprowadzeni przez obie młode „Skirnianki“ wyszliśmy z Ludkiem na ganek. Przed gankiem stał nasz powóz z herbem państwa, trochę przekrzywiony na jeden bok zaprzęgnięty w nażarte skirnienskim sianem bułane „pućki“ i z Matusińskim na Koźle. Czy Matusiński tego dnia miał rozkwaszony nos — o tem historja nie mówi.

Nastąpiły już naprawdę ostatnie pożegnania i zapewnienia, że przyjedziemy niedługo i nastała w tej chwila cisza w której zasiada się głęboko na siedzeniu powozu i baranicami okrywa nogi i już mieliśmy pewnie ruszać, gdy w tej chwili usłyszeliśmy wszyscy głos gdaczącej żałośnie, jakby półżywej, a w każdym razie przyduszonej kury.

Gosposie poznały którąś ze swych faworytek i poczęły nawoływać; a kura odpowiadała jeszcze bardziej żałośnie i jakby z pod ziemi, ale całkiem blisko dochodzącem gdakaniem. Panienki zaniepokoiły się, a my obaj z Ludkiem rzuciliśmy się na poszukiwania. Tylko Matusiński siedział na koźle niezwruszony.

Nie było nigdzie widać w pobliżu żadnej „czubatej“, czy „perełki“ i już mieliśmy ten głos z zaświatów przypisać przywidzeniu, gdy nagle Ludek zawołał groźnie:

— Matusiński, złaźcie z kozła.

Odbyło się to w tempie bardzo powolnem, ale wtedy usłyszeliśmy znów wszyscy:

— Podnieście kozieł!

Matusiński zrobił to tak, jakby chciał nam dowieść, iż żołnierz czasem musi spełnić nawet zupełnie niezrozumiały dlań rozkaz swego dowódcy.

I wtedy stało się, że z pod deszczanego wieczka, w świetle latarń powozowych zabłysło czarne oczko „kokoszki“, czy „czubatej“, którą panienki rzuciły się tulić do łona.

Popatrzyliśmy obaj na Mortadelę ze wzgardą, poczem ten ostatni właśnie sadowiąc się na kozieł z powrotem dał wyraz swemu zdziwieniu.

— I jak ona sama do kozła wlazła?

To było w istocie niepojęte. Nie pozostawało nic innego, jak szybko ruszyć od ganku.

11 października.

Dziś wieczorem ma zmienić mię ppor. Nadratowski. Tylko pierwszą noc spałem w chacie. Zaraz na drugi dzień wyniosłem się na noc do stodoły, ustępując placu pluskwom, a zresztą — nie znoszę chrapania.

Nieodstępny mój Władek Dzieliński urządził mi bajeczne spanie na wozie drabiniastym, wysławszy go sianem. Sam spał obok w zapolu pełnem owsa.

Stał tedy ogromny wóz, niczem wóz Drzymały pośrodku stodoły na klepisku, po obu stronach i nade mną leżały góry niemłóconego owsa, a w nim uwijały się stada myszy, wyprawiających przez całą noc swe harce. Przy wozie na desce — zapałki i świeca i niedostępny neseser żółty, przedwojenny z Radomia.

W nocy obserwowałem ruch pociągów w Dyneburgu. Miasto wymarłe napozór, w oknach ani jednego światełka, wszystko zalane trupiem światłem księżyca, życie zdradzają tylko dymy przechodzących pociągów i nielicznych fabryk.

Wczoraj pancerka moskiewska ostrzeliwała Dubówkę o pół kilometra przed nami i w pobliżu mego punktu padło kilka pocisków przyczem raz jeszcze zauważyłem, że sporo granatów rosyjskich nie wybucha.

Czas jest wciąż jeszcze bardzo ładny, ale wczoraj przed południem padał deszcz ze śniegiem. Dziś silny wiatr.

Środa, 22 października, w Janowie pod Turmontem.

Jesteśmy tu od paru godzin. Baterja nasza zeszła z pozycji przedwczoraj, gdyż mamy jechać do Nowych Święcian na zbiórkę pułku. Tymczasem dziś rano dowiedzieliśmy się, w Turmoncie, że transport nasz narazie jest wstrzymany dla braku wagonów.

Pojechaliśmy więc w cudowne jesienne popołudnie na kwatery do owego Janowa, położonego zresztą w najbliższem sąsiedztwie Gudziszek, w których staliśmy czas jakiś zaraz po naszym przyjeździe w te strony. Dziś ciepło, zachód pogodny i czysty.

(C. d. n.)



H » U » M » O » R

PODOBIEŃSTWO.

Przypadki chodzą po ludziach — traf zdarza, że Pomeranc, który jest wierzycielem w stosunku do Pipermana, spotyka Geldchapera, któremu on jest z kolei winien sto złotcy. Geldchaper mówi mu:

— Wie pan co, panie Pomeranc, pan mi całkiem przypomina tego Pipermana...

— Co jest — ja chyba do niego nie jestem podobny?

— Z twarzy nie — ale on mi jest także winien sto złotych!

PEWNIEJSZA LOKATA.

— Tak proszę pana, wyrabiam teraz na wielką skalę pończochy i włożyłem w nie wszystkie moje pieniądze....

— Wie pan, że to może zanadto po staroświecku — czy nie byłoby pewniejsze włożenie ich do kasy ogniotrwałej?

W ZOOLOGU.

No, jakie jest teraz najbardziej intresujące zwierzę w naszym zoologu? — pyta się starsza dama dozorcy.

— Napewno śmiejąca sić hjena, proszę pani...

— Dlaczegoż to?

— No, bo widzi łaskawa pani, ona krąży po całych nocach, śpi tylko raz na miesiąc, pije tylko raz na rok — a jak się może przy tem wszystkiem śmiać, to już zupełnie nie rozumiem.

TAJEMNICA CENY.

Na wystawie sklepowej wisi napis: „zupełna wyprzedaż swetrów“ — d po tem — „każdy sweter kosztuje tylko 10 złotych“.

Jest to może niezupełnie zgodnie z prawdą — gdyż tylko ten jeden sweter na wystawie kosztuje 10 złotych. — Wszystkie inne swetry w sklepie, tej samej jakości i nawet tego samego wzoru — kosztują po 30 złotych.

Młody pomocnik handlowy, który od kilku dni dopiero przyjęty został do sklepu, zwraca się nieśmiało do właściciela:

— Przepraszam pana, ale czy goście nie zauważą tej różnicy?

— Wykluczone. Te wszystkie swetry po trzydzieści złotych są trzy razy trwalsze...

— Przepraszam bardzo pana szefa, ale nie rozumiem — przecież to zupełnie ten sam gatunek towaru?

— Zrozumie pan jeszcze, młody człowieku, jak pan będzie mądrzejszy. Narazie niech pan przyjmie do wiadomości, że ten, kto płaci za swetr trzydzieści złotych, dba o niego więcej, nie kładzie go tak często, stara się nosząc uważać na niego i nie niszczyć go tak — jakby to robił ze swetrem, za który zapłacił tylko dziesięć złotych!

JEGO ZDANIEM.

Sędzia, zwracając się do podsądnego, któremu dopiero co ogłosił wyrok na pięć lat więzienia, pyta:

— Czy oskarżony ma jeszcze co dodania?

— Ale gdzie tam, panie sędzio, żeby można było, tobym chyba coś ujął...

MIŁY BRACISZEK.

— Piotrusiu, a cóż ty mi się przyglądasz z taką złością? — pyta młody człowiek na wizycie u znajomych państwa, małego braciszka dwóch dorosłych sióstr.

— A bo pan u nas od pół roku już dwa razy na tydzień zjada wszystkie ciastka, a do tej pory nie oświadczył się ani Jadzi, ani Zosi.

*

— No dobrze — mówi gospodyni domu na wsi do wędrownego żebraka — możecne u nas otrzymać nietylko kilka groszy, ale i obiad; ale musicie sobie na to zarobić — o, naprzykład porąbać tę kupka drzewa.

— No, możnaby o tem pomyśleć — ale co pani gotuje na obiad?

Z PRZEMOWY UROCZYSTOŚCIOWEJ.

— A więc szanowni państwo i drodzy przyjaciele — zaczyna przemówienie jeden ze zlekka już zawianych gości, który, zadzwoniwszy w kieliszek, poprosił o głos i zabiera się do wzniesienia toastu — jesteśmy znowu wszyscy tutaj zebrani w domu naszego czcigodnego i kochanego dyrektora, aby — jak corocznie — uczcić wesołą i sympatyczną ucztą dwudziestopięciolecie urodzin panny Balbiny, jego czarującej córki...

PRZYTOMNOŚĆ.

Rzecz dzieje się nad morzem, w jednym z pensjonatów na Helu, gdzie panna Jadzia opowiada zgromadzonym przy obiadowym stole gościom, swoje okropne przeżycie, zakie miała niedawno, gdy się kąpała przed obiadem:

— Niech państwo sobie wyobrażą: Trochę zanadto oddaliłam się od brzegu, a tu od wielkiego morza nadchodzi gwałtowna fala — byłam o włos od utonięcia... W jednej chwili całe moje dotychczasowe życie błyskawicznie przeleciało mi przed oczami. Już zachłystywałam się wodą, już opuszczały mnie zmysły, — gdy nagle ze strony kilku panów, którzy rzucili się z brzegu na ratunek, wyciąga się ku mnie kilka rąk...

— Naturalnie chwyciła się pani najbliższej — przerywa ktoś.

— O nie, trzeba zawsze być przytomną — chwyciłam się tej ręki, na której nie było obrączki...

ROZSĄDNA DZIEWCZYNA.

— Ależ, moja Kasiu, ja zdaje się Kasi nigdy nie nauczę, że przy stole zawsze podaje się potrawy z lewej strony....

— Ach, proszę pani, czyż można być tak przesądną?

PRAWDZIWA PRZEZORNOŚĆ.

W Muzeum Narodowem jakiś gość, przeszedłszy już kilka oddziałów, wchodzi do sali, gdzie są zbiory antycznej broni: dzidy, pancerze, stare miecze... W tej chwili wchodzi za nim portjer i mówi po cichu do pilnującego tej sali woźnego:

— No, na tego to musi pan bezustannie dobrze uważać!

— Dlaczegóż to? Czy zna go pan?

— Naturalnie! I pan go już musiał widzieć przy robocie... Przecież to ten połykacz mieczów z Luna Parku!

BOISKO DLA ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 28. lipca 1930 roku pod adresem: **Szaradzista Fontana, św. Wojciech 16.** Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka". Rozwiązanie zadań i wynik losowania podamy w numerze 32.

Przyjaciół naszego „Boiska" upraszamy o zjednywanie nam nowych uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka".

---

382. Na świeżą mogiłę.

Proszę odgadnąć 8 monogramów i 1 nazwisko o podanem poniżej znaczeniu:

1. Monogram zmarłego malarza polskiego.
2. Skrót: Uczelnia okręgowa.
3. Monogram instytucji pokojowej.
4. Monogram zmarłego generała polskiego.
5. Monogram żyjącego polityka francuskiego.
6. Odwrócony monogram zmarłego historyka polskiego.
7. Odwrócony monogram zmarłego bajkopisarza polskiego.
8. Monogram dwu zmarłych poetów polskich.
9. Nazwisko zmarłego malarza polskiego.

Początkowe i końcowe głoski (litery) powyższych monogramów względnie wyrazu, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko zmarłego tragicznie pisarza polskiego oraz tytuł jego dzieła.

*

383. Z mego „Śpiewnika szaradowego".

1. Piękna nasza Polska cała.
2. Miłuję cię, dziewczyno.
3. Halki łez się boję,
4. Litwo, ojczyzno moja.
5. Łzy mój żal ukoją.
6. Podaj mi dłoń, o luba.
7. O mój maleński, któż do trumienki.
8. Dam ci ptaszka, jakich mało.

Z każdego z powyższych 8 wierszy proszę kolejno wyjąć po jednej zgłosce (sylabie), a powstanie początek tekstu popularnej w obecnej dobie piosenki

*

384. Trójznacznik:

a) Pod mojem oknem rośnie, lecz kwitnie już po wiośnie.
b) W kompoty i do ciasta używa go niewiasta.
c) Maleński nieboraczek,
Do małych włazi paczek.

385. Oglądnij „Komtura!"

Szarada zgłoskowa czyli sylabowa.

Czwarte dwa czwarte pierwsze drugie
Znane to słowo chociaż długie,
Wielkich możecie ujrzeć ludzi,
Ale ich widok uśmiech budzi.
Barw **trzeci czwarty** całą gamę
Dał by nam stworzyć „Panoramę".
Pierwsze i drugie mają rogi,
Koń **czwarty drugi** miewa nogi,
Nietylko w Azji, w całym świecie
Różne znajdziecie **czwarte trzecie.**

*

386. Dwuznacznik przedwojenny.

Był raz sobie jeden król,
Co miał dobre gusta,
Wolał niźli poświst kul
Swych **całości** usta.
Ściskał zatem co miał sił,
Całość nosił sławną
I „havanna" wonne ćmił,
Było to niedawno!

*

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: **P. Franciszek Grzelczak** (czwartek, godz. 15 m. 26). Poprzedni rekord został brawurowo pobity o 4 minuty.

Dla kraju: Pp. **Zofja Rydlewska, Stefan Rakowski** i **Edmund Rydlewski z Jarocina** (piątek, godz. 12 m. 15).

*

Rozwiązanie zadań z numeru 26.

370. Sza-ra-da. **371.** Skala-laska **372.** Ba-nia-lu-ka. **373.** Markiza. **374.** Fi-nał.

*

Komunikat!

Aż do odwołania wolno będzie bezkarnie pominąć rozwiązanie jednego, zadania z każdej serji.

Oby ta niewątpliwa ulga przysporzyła nam wkrótce pełną setkę trafnych rozwiązań.

*

Trafne rozwiązania zadań z nr. 26 nadesłali: Z Poznania: Pp. M. Bełżyńska. E. Bembnistówna, M. Bera, H. Białkowska, Z. Bresiński, L. Brodzki, M. Buksakowski, M. Fribes, Kpt. O. i J. Grudzińscy, F. Grzelczak, S. Kantecki, L. Konarczak, J. Krawczyńska, K. Kunzendorf, K. Lenartowski, M. i W. Malawscy, M. Marciniakowa, J. K. i W. Morkowskie, J. Moskal, B. Nadolny, „Nasz stolik", J. Orwat, L. Owsianowska, T. Putz, I. Raszewska, H. i M. Romała, B. Standy. K. Steinkowa, B. Sutarski. B. Szafarkiewicz, R. Urbaniak .Z. Wiśniewska. Z Wituski, O. Wolankówna i K. Woźniak.

Z kraju: Pp. **Doktorowa Helena Opielińska ze Środy i Szczepan Waroczyk z Kijewa** (pierwsi), Chufu Bey, Cebulka, F. J. Przybylska, H. Reychówna, Wujcio Ludwik i K. Zajączkowski, wszyscy z Warszawy, M. Jaworski, F. Kielski i A. Żniniewicz ze Lwowa, S. Kosydarski i H. Londońska z Krakowa, S. Kotzianowa z Jarosławia, K. Morkowski z Naramowic, M. Orsztynowicz z Puszczykowa, Andrea Ottówna ze Zakopanego, Z. Rydlewska, E. Rydlewski. S. Rakowski, **Marja Rakowska i Tola Rakowska** (witamy!), wszyscy z Jarocina.

*

Nagrodę, t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka" przyznał los **P. Szczepanowi Waroczykowi z Kijewa, p. Środa.**

Skrytka pocztowa w Poznaniu 367
Konto Bankowe w Banku Zw. Sp. Zarobk. w Poznaniu

Abonament przyjmują: Komitety W F. i P. W urzędy pocztowe i administracja „Junaka".

Wydawca: Wo. Komitet W. F. i P. W. w Poznaniu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Centrala: Poznań, ul. Babińskiego 2. Telef. 5909
Filja: Toruń, Okr. Urząd W. F. i P. W. D. O. K. VIII
Telefon 144

Redaktor Naczelny: POR. MARJAN GRODZKI
Redaktor na Wielkopolskę: MIECZYSŁAW GRODZKI
Odpowiedzialni: za dział sportowy TAD. PACZKOWSKI
za pozostałe działy MIECZ. GRODZKI

Rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca

PRENUMERATA

Rocznie	. . .	18,— zł
Półrocznie	. .	9,— „
Kwartalnie	. .	4,50 „
Miesięcznie	. .	1,50 „

Czcionkami „Drukarni Technicznej" w Poznaniu.